Nr. 309 (z dod. por.). Dnia 7 listopada. Sroda. Dnia 26 października (7 listopada) 1888 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

— W kościele archikatedralnym św. Jana, ku czci N. Sakramentu, odprawiona będzie jutro, o godz. 9-ej zrana, solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Z Poznania piszą do nas w samem przededniu wyborów do sejmu pruskiego o widokach głosowania na posłów z okręgów gnieźnieńsko-witkowskiego i wągrowiecko-mogilnicko-żnińskiego, które najbardziej były zagrożone wskutek nabytków kolonizatorskich rasy teutońskiej:

„Okręgi wyborcze gnieźnieńsko-witkowski i mogilnicko-wągrowiecko-żniński, wedle najpewniejszych wiadomości, przez posłów polskich, jak dotąd było, i nadal będą w sejmie pruskim reprezentowane. Tryumf przeciwników był przedwczesny.

W okręgu gnieźnieńsko-witkowskim mamy większość 16 głosów, a nad absolutną większość 7 głosów.

W okręgu mogilnicko-wągrowiecko-żnińskim mamy większości 22 głosów, nad absolutną zaś większość 10 głosów.

W okręgu gnieźnieńsko-witkowskim jest w ogóle polskich wyborców 129, a niemieckich 113, to jest w powiecie gnieźnieńskim 64 polaków, 87 niemców; w witkowskim zaś 65 polaków, 26 niemców.

W okręgu zaś mogilnicko-wągrowiecko-żnińskim polskich wyborców 220, a niemieckich 198. I tak: w mogilnickim powiecie polaków wyborców 66, niemców 80; w wągrowieckim powiecie polaków 83, niemców 75; wreszcie w żnińskim powiecie polaków 71, niemców 43 wyborców.

Mimo zatem kolonizacji, która w tych wszystkich powiatach wielkie szczerby we własności polskiej sprawiła, mimo geometrji i arytmetyki wyborczej, agitacja niemiecka nie odniosła skutku, choć przyznajemy, że utraciliśmy po kilkadziesiąt głosów w tych okręgach.

Ta strata powinna nas pouczyć, abyśmy na przyszłość ziemi z rąk naszych nietylko nie wypuszczali, ale w ciągu pięciu lat, jakie nas dzielą od przyszłych wyborów do sejmu pruskiego, starali się wykazać dorobek pod względem materjalnym. Materjalne bowiem stosunki decydują przy wyborach do sejmu pruskiego.

Tak tedy jutrzejsze wybory nie zmniejszą ilości posłów polskich do sejmu pruskiego. Poślemy tam własnych reprezentantów z Księstwa co najmniej 12-tu, to jest tylu, ilu mieliśmy do tej chwili.

Prusy zachodnie przeprowadzą co najmniej trzech posłów—razem tedy będziemy co najmniej mieli posłów polskich piętnastu.”

Wyrażone w powyższym liście przewidywania spełniły się. W okręgu gnieźnieńsko-witkowskim przeszedł 129 głosami przeciw 111 dr. Juljan Chełmicki, a w wągrowiecko-mogilnicko-żnińskim Stanisław Rożański i Władysław Brodnicki 218 głosami przeciw 175. Jakkolwiek nie mamy jeszcze doniesień szczegółowych z kilku okręgów, to wedle najświeższych wiadomości pewnem jest zwycięztwo trzynastu polaków z Poznańskiego, to jest o jednego więcej, niż ostatnim razem. Jeżeli w Prusach Zachodnich wybrano trzech kandydatów polskich, jak było dotąd, natenczas grupa polska w sejmie pruskim silniejszą będzie o jeden głos, niż w ostatniej kadencji. Względnie do całości składu izby przybytek to znikomy, jako wyraz wszakże stanu rzeczy w pruskich prowincjach polskich, wytworzonego przez gospodarstwo komisji kolonizacyjnej, byłby to wszakże rezultat bardzo pocieszający i pomyślny. Zamiast przewidywanej powszechnie straty—przybytek. Ale nie łówmy ryb przed niewodem. Jeszcze niewszystkie biuletyny wyborcze nadeszły!

Na onegdajszem posiedzeniu francuskiej izby deputowanych, Jacquemart, wniósł rezolucję, domagającą się od rządu przedstawienia w formie dopełniającej budżet listy owych osób cywilnych, które pobierają pensje państwowe, przewyższające sumę 3,000 franków rocznie. Cuneo d'Ornano żądał pokazania listy osób, które po zamachu stanu z d. 2-go grudnia otrzymały pensje. Rouvier sprzeciwia się wnioskowi; byłoby to dopełnieniem dzieła nienawiści, które nie przyniosłoby krajowi żadnego pożytku. Barré żąda opublikowania listy całkowitej bez względu na wysokość sumy. Izba przyjęła wniosek Jaquemarta wraz z poprawkami Cuneo d'Ornano i Barré'a; odesłano go do biur, celem wybrania komisji. Następnie odczytano pismo kwestorów de Mahy, Madier de Montjau i de la Forge, składające dymisję ich w ręce izby, z powodu poniesionej porażki w niepotrzebnie wszczętej kłótni z prasą paryską.

To trudno: ta prasa XIX-go wieku, to jedna z najdziwniejszych i największych potęg czasu. Uginały się przed nią wszystkie czynniki życia, musiał ugiąć się i parlament francuski. Jakie są prawa prasy, ale wyrównywają im conajmniej — obowiązki. Tylko lekceważenie tych ostatnich daje społeczeństwu prawo do nieliczenia się z powagą i siłą prasy.

Br. Z.

Jeszcze prawo o cudzoziemcach.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Paryż 3-go listopada.

Dekret jest przykrością, ale nie jest klęską.

Odzywały się wprawdzie głosy: „wygnają nas” i kilka osób udało się po wyjaśnienia do prefekta policji, ten jednak oświadczył, iż rząd przedsięwziął dzieło z charakterem czysto „wywiadowczym”, bez chęci prześladowania nikogo, dekret więc nic nie zmieni w obecnych stosunkach cudzoziemców.

Osoby te zauważyły wówczas, iż wielu nie posiada papierów w porządku, w odpowiedzi zaś na to prefekt upoważnił ich do wydawania świadectw

6)

PIERWSZA KULA.

OBRAZEK

przez

Marję Rodziewiczównę.

(Dalszy ciąg.)

Strażnika dziecko nie bało się nocy i łotrów.

— Zkąd wy tu się wzięli o tej porze?—pytała dalej wesoło, widocznie rada ze spotkania.

— Przechodziłem mimo, taj pies opadł!

— To dziwo! Łyska was nie poznał. Musi wy coś złego myśleli?—zagadnęła żywo, wlepiając w niego iskrzące się oczy.

Zatrząsł się pod tym wzrokiem i pytaniem.

Stał przed nią w rozpiętej i podartej świcie, z pasem w ręku, musiał wyglądać niezwyczajnie, bo powtórzyła drugi raz:

— Co wam takiego?

— Nic!—odparł zcicha.—Pies napadł, przeląkłem się...

— Wy! psa! Toż wam wstyd!

— I ukąsił nawet.

— Ukąsił! Nie może być! Gdzie? Pokażcie no!

Rzuciła kij, pochyliła się naprzód.

On odwinął rękaw i pokazał ramię, rozdarte zębami.

Trochę krwi sączyło się z ranki, obojętnie otarł ją dłonią.

— Głupstwo!—rzekł, ruszając ramionami.

— Ach Boże, całkiem okaleczył! Chodźcie do chaty, to was opatrzę!—zawołała dziewczyna.

— Ej, czy to warto! Żalu waszego szkoda! Bywajcie zdrowi, noc głucha i taki chłód. Jeszcze was febra opadnie...

— Oho, mnie! Jeszcze ja nigdy nie chorowała. Chodźcie żywo!

Wzięła mu z ręki koniec pasa i pociągnęła za sobą. Przeskoczył płot i dał się prowadzić.

— A gdzie wasz ojciec?—spytał.

— Poszedł do dworu. Wczoraj podsłuchał, jak żyd z kowalem gadali o pańskich koniach. Nic nie mówiąc, poszedł wartować.

— Dobry wasz ojciec dla pana.

— Oho, tak jak trzeba. „Na sprawiedliwość patrz, a o ludzi złych nie dbaj”—powiada.

— A jak jego te złodzieje zabiją? Dalibóg straszno! Ja mu skoczę na pomoc! — rzucił się żywo parobczak.

Stali naprzeciw siebie w chacie, ona spojrzała na niego z radością.

— Dziękuję wam za ofiarę! Wziął z sobą stróża i leśnika. Zdrów wróci! Pokażcie ramię.

W milczeniu odbył się opatrunek. Nie bolała chłopa rana i wcale o niej nie myślał.

Strażnika córka niełądna była, wedle gustu chłopskiego, bo szczupła bardzo i smutna. Siły wielkiej nie znać w niej było, a twarz miała bladą i śniadą, bez rumieńca i kwitnących policzków.

I ruchy miała lekkie i żywe, nie takie, jak wioskowe dziewczęta. Jak kotka zwinna, biegała po chacie, nie potrącając niczego, bez hałasu i stuku.

Takiej nie było w wiosce—ani jednej.

Dla kontrastu zapewne ten wielki, ciężki chłop pożerał ją oczami, zachwycony, zdumiały.

Gdy mu obwiązała ramię, zapomniał podziękować i nie ruszył się z miejsca.

Spojrzała nań, nie poznawała go.

— Co wam dzisiaj! — zagadnęła znowu. — *Duru* **wam ktoś zadał, czy co?**

Westchnął głęboko i głowę zwiesił.

— Jeszcze ja was takim nigdy nie widziała! Po nocy chodzicie po borze i oczy macie krzywe. I Łyska was nie poznał! Coś u was w głowie złego postało!

— Dobrego we mnie nigdy nie było, tylko żem cierpiał cicho — *taj hody!* A teraz tak przyszło, że i oczy zasnuło, niby mgłą!

— Co wam takiego?

— A co? Do wojska wzięli!...

— Moja doleńka! — jęknęła dziewczyna żałośnie, opuszczając ręce — do wojska wzięli! Ach Boże!... Taj pójdziecie?

— Za cztery dni stawić się kazali i popędzą do pułku na skraj ziemi. Już się tam i zostaną moje kości. Nie zobaczą już nikogo z tutejszych moje oczy! Pójdę, taj zginę!

— Co wy gadacie! Czego macie ginąć!

— Taka dola. Pierwszego mnie kula ubije! Bo ja niczyj! Od nikogo nie odchodzę... do nikogo nie mam wracać. Za to i nie wrócę!

— Ach Boże mój, Boże! Któż to wam mówił?

— Ja i sam wiem! Hodowała mnie dla siebie zła dola rękami macochy. Ni ja kiedy co miał, ni ja kiedy co uweselił. Ot, sam nie wiem, poco żył i pracował. Dla tej pierwszej kuli, żeby się w ciepłej krwi wykąpała!

— Przestańcie, bo słuchać nie można! Kto wam głowę zadurzył?

— Kowalicha gadała, a ona zna.

— Co gadała? — spytała niespokojnie.

On oparł się o róg komina i monotonnym głosem jął opowiadać proroctwo.

Ona stanęła naprzeciw niego, założyła ręce na piersi i słuchała z natężeniem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

osobom, należącym do tej kategorji, później jednak rozmyślił się i zadanie to przypaść ma w udziele hotelowi Lambert.

Zresztą formalność to, której naiwni tylko zechcą się poddawać, na dowód zaś opowiem z naocznego przeświadczenia, jak się rzecz cała odbywa.

Najprzód większość cudzoziemców udaje się do prefektury policji przy ulicy *des Orfèvres*, zkąd odsyłają ich trochę dalej—do koszar pomiędzy ulicą *du Marchéneuf* i gmachem sprawiedliwości.

Towarzyszyłem tam pewnej damie, która, mieszkając w Paryżu od lat 20-tu, wspiera wszystkie niemal tutejsze instytucje dobroczynne i poczytywała się z tego względu za szczególniej dotkniętą grożącemi jej nieprzyjemnościami.

Przybywszy do koszar, trzeba przechodzić pomiędzy dwoma rzędami koni, których wierzganie przestrasza kobiety.

Z uwagi, iż pomiędzy cudzoziemcami znajdują się i starcy, należało wybrać lokal, do którego przystęp byłby dogodniejszy, na parterze naprzykład. Tymczasem biuro urządzone jest na drugiem piętrze i to niezwykle wysokiem. Na schodach tumany kurzu i duszące wyziewy stajni. Sala przeznaczona dla pań, jest długa i wąska. Za stołami siedzi moc urzędników, dla 120 interesantów zaś postawiono tylko cztery krzesła, nie zważając na to, że między nimi znajduje się wiele osób w podeszłym wieku i kalectwem dotkniętych. Ha, cóż robić! Trzeba się godzić z losem i—stać, skoro niema usiąść na czem.

Zalecono urzędnikom grzeczne obchodzenie się z publicznością, powierzono im jednak bardzo niedorzeczne zadanie, które nieraz cierpliwość ich na próbę wystawia. Prawie każdy z interesantów przynosi im papiery w języku obcym, dla nich niezrozumiałym. Urzędnicy niecierpliwią się, dowodzą, iż wszystkich języków znać nie mogą i że najwłaściwszem byłoby, aby interesanci przynosili dokumenta swe na język francuski przetłómaczone.

— Ale—dodają—ponieważ jesteśmy uprzejmi, prosimy więc tylko o ustne objaśnienie nas, co to wszystko znaczy po francusku?

Widać ztąd, iż skoro zadawalniają się ustnem tłómaczeniem, papiery są rzeczą zbyteczną. Bylejaka bazgranina wystarczy...

Można było przecież rozesłać do cudzoziemców odpowiedni kwestjonarjusz. Dla surowego urzędnika jednak dowolne tłómaczenie nie dawałoby żadnej rękojmi, przekład zaś, dokonany i poświadczony przez tłómacza przysięgłego, kosztowałby drogo i znaczyłby toż samo, co zamaskowany podatek. Minister więc postanowił nie narażać cudzoziemców na żadne koszta.

Cudzoziemcy, których paszporty nie mają na sobie żadnych objaśnień w języku francuskim, nie mogą cierpieć za to, że ich rząd nie przewidział dekretu Carnota.

Nie każdy z cudzoziemców jest w stanie tłómaczyć ustnie posiadane papiery. Ponieważ jednocześnie prefektura policji nie wyznaczyła tłómacza z urzędu, urzędnicy zatem błagają co chwila o pomoc obecnych. Jakiś poczciwiec znajdzie się zawsze i wyprowadzi ich z kłopotu, gdy idzie o język angielski, włoski lub niemiecki, widziałem tam jednak holenderkę, której objaśnień nikt zrozumieć nie mógł.

Kwestjonarjusz ułożony został nieprzyzwoicie i niezrozumiale. Nieprzyzwoicie, bo po zapytaniu: „czy pani jesteś panną?" i otrzymanej na to odpowiedzi: „tak", następuje drugie pytanie: „czy masz pani dzieci?"

Szwajcarki otwierają naiwnie usta, nie wiedząc, co odpowiedzieć, co zmusza urzędnika do powtórzenia pytania ku uciesze galerji. Angielki zanim odpowiedzą „nie", wykrzykują potrzykroć „ach!" takim tonem, że dla usłyszenia go warto przyjść tutaj.

Wiem, że to samo pytanie zadawane bywa dziewczętom, zwracającym się o wsparcie do dobroczynności publicznej, czyni się to jednak w celu dowiedzenia się, ile osób żyje z pracy jednej osoby. Tutaj uczciwa rumieni się i oburza, zepsuta zaś... kłamie, prefektura bowiem nie jest w stanie skontrolować, czy która cudzoziemka nie obeszła praw „kościelnych", jak mówi autor „Manon Lescaut". A zresztą, jak iż to ma związek z bezpieczeństwem rządu!

Teraz znów inna kwestja.

Każdy cudzoziemiec musi wymienić imię i nazwisko ojca i matki, oraz miejsce urodzenia.

Polka, której towarzyszyłem, odpowiedziała na te wszystkie pytania, urzędnik zaś, nie troszcząc się, wypisał całą kolekcję nazwisk polskich, których naturalnie odczytać ani zrozumieć niepodobna.

Wszystkie te zatem akta, które tyle krwi psują cudzoziemcom, nie mają bynajmniej wagi dokumentów i służyć będą kiedyś za podpałkę do pieców prefektury.

Po wypełnieniu i podpisaniu karty, gdy interesant, odetchnąwszy swobodnie, zabiera się już do wyjścia, urzędnik prosi go jeszcze w głąb sali dla poświadczenia podpisu przez kontrolera. Ten ostatni, nic nie sprawdzając, bez czytania, podpisuje akt z miną nie mniej od interesanta znudzoną.

Jakiż więc cel dekretu?

Jedni utrzymują, że to przygotowanie do podatku na cudzoziemców i że to jest o tyle pewne, o ile stanowczo temu ze strony rządu... zaprzeczono.

Inni dowodzą, iż chciano odróżnić alzatczyków prawdziwych od fałszych i dokuczyć niemcom, którzy co prawda mają tu za swoje!

Widziałem, jak prusakowi przedstawiającemu papiery urzędnik odpowiedział, aby sprowadził świadków na dowód, że papiery istotnie do niego należą. Oczywiście dręcząc niemców, francuzi oddają im tylko pięknem za nadobne, dlaczegóż jednak nie-niemcy cierpieć mają za sprawki teutońskie?

Inni jeszcze sądzą, że ministerjum chciało pochlebić panującemu obecnie prądowi, którym jest niechęć dla cudzoziemców.

Czyż Freycinet nie zabronił wstępu do szkół cudzoziemcom, którzy dotąd byli zawsze tam chętnie przyjmowani? Czyż godne chińczyków samolubstwo nie zabiło w Paryżu niegdyś teatru włoskiego? Czyż nie wybucha ono na zgromadzeniach publicznych, nie panuje pośród rady municypalnej i nie przebija się w obradach parlamentu?

Uwielbiam demokrację, ale jedną z najgorszych jej stron jest to, że jej przywódcy uważają za obowiązek iść za opinją publiczną, wówczas nawet, gdy popełnia ona niedorzeczności.

Znam zamożne rodziny, które zamierzały zimować w Paryżu, dowiedziawszy się jednak o dekrecie dla cudzoziemców, udają się do Neapolu.

Cokolwiekbądź jednak, formalność owa dowodzi, iż ogólny nastrój umysłów we Francji ulega zmianie. Paryż pozostaje nadal *par excellence* stolicą świata, obyczaje paryskie obcy przejmować będą, a mimo to wyraz „cudzoziemiec" zaczyna brzmieć tak prawie, jak „nieprzyjaciel". Razi to niemile i z tego też względu dekret Carnot'a materjalnie nawet Francji zaszkodzić może.

Temu, kto z przyjemnością chce bywać w jakim domu lub kraju, nie wystarcza przyzwoite przyjęcie, musi on widzieć w oczach gospodarzy odblask radości, stanowiący niezbędną przyprawę życzliwego przyjęcia.

Dziś, każdy cudzoziemiec, przy zetknięciu się z francuzem, myśli o dekrecie Carnot'a, a przysłowie: „tak łatwo nie napisać złej tragedji", możnaby dzisiaj zastąpić innem: „tak łatwo nie ogłaszać złego dekretu!"

Wł. Mickiewicz.

Kanalizacja Warszawy.

Statystyczne dane z dawnych lat od 1864-go do 1878-go wyrobiły miastu naszemu bardzo niekorzystną opinję pod względem zdrowotnym; w tym bowiem czasie śmiertelność wynosiła przeszło 40 proc. na tysiąc ludności. W ostatniem dziesięcioleciu, przy baczniejszem przestrzeganiu ze strony policji czystości miasta, cyfra śmiertelności spadła do 31·64 na 1000 ludności, a w r. 1887-ym do 24·94, który to stosunek jest już *o wiele niższym od stosunku wielu miast skanalizowanych w Europie środkowej.*

Na korzyść zdrowotności dzisiejszej naszego miasta przemawia i to, że ilość wypadków śmierci z chorób zakaźnych nie przenosiła 15·23% sumy ogólnej zmarłych w r. 1887-ym, gdy w słynnym ze zdrowotności Londynie na choroby zakaźne zmarło 13·8 (w r. 1886-ym). Statystyki porównawczej z r. 1887-go jeszcze nie mamy; śmiertelność zaś w r. 1886-ym wynosiła:

w Berlinie	24	na	1000	ludności
w Wiedniu	26	„	„	„
w Budapeszcie	39·5	„	„	„
we Wrocławiu	30·70	„	„	„
w Dreznie	25·29	„	„	„
w Monachjum	29·50	„	„	„
w Tryeście	38·21	„	„	„
w Pradze	36·92	„	„	„
w Paryżu	23·07	„	„	„
w Londynie	19·9	„	„	„
w Sztutgardzie	19·90	„	„	„
w Brukselli	24·80	„	„	„
w Sztokholmie	21·71	„	„	„
w Frankfurcie	19·6	„	„	„

W tej liczbie zmarło na dyfteritis 4%.

Obok nieznacznej śmiertelności ogólnej Frankfurtu, zwraca uwagę szczególną tak zwana ilość chorych, zmarłych na dyfteritys, *co wcale nie przemawia na korzyść urządzenia waterklozetów i całego systemu kanalizacji.* Tembardziej, że statystyczne dane śmiertelności Frankfurtu z lat 35 nie przedstawiają widocznych różnic, od roku bowiem 1851-go do 1885-go śmiertelność równała się 19·3—obecnie po kanalizacji *przybyło 0·3 (in der Mortalitätsziffer von 19·6 pro Mille (3,050 excl. der Todtgeburten); spricht sich nur eine sehr geringe Abweichung gegen die 35 jährige Durchschnittsziffer* (1851—1885= 19·3 p. M.) *aus.—Jahresbericht prof. Virchow 1888 r.*

W tymże r. 1886-ym w dzielnicy Frankfurtu *Sachsenhausener Innenstadt* zmarło 27·6% na 1000 ludności. Przyjąwszy na uwagę nadmierną ilość zmarłych we Frankfurcie na dyfterję, 9%, na zapalenie płuc, 0·50 na tyfus, 9 osób na gorączkę połogową, 13 na różę, oraz 600 osób na suchoty, musimy przyjść do przekonania, że *zdrowotność skanalizowanego Frankfurtu nie przedstawia się korzystniej od nieskanalizowanej Warszawy.*

Śmiertelność 20-stu głównych miast Anglji, Szwecji i Irlandji wynosiła w 86-ym r. 20·9 *(Sanitary Record 15 January 1887 r. 302), w New-Yorku 25·94.*

Pomimo, że Warszawa nie miała dawniej dobrej wody do picia, ani dobrze urządzonych dołów ustępowych, nie mieliśmy w Warszawie w drugiej połowie naszego stulecia żadnej właściwie lokalnej epidemji: dyfterytu, dyssenterji, ospy, tyfusu wysypkowego, brzusznego lub powrotnego, jak to miało miejsce w innych miastach, w Monachjum, Wrocławiu, Moskwie, Petersburgu etc. Epidemja cholery w r. 1873-im tylko z lekka dotknęła Warszawę, powiększając jej śmiertelność w tym roku do 52 na 1000 ludności.

Od czasu, jak magistrat, nie dając dostatecznej ilości wody, dozwolił urządzać w nowych domach zlewy, przez które spływały ściekami podwórzowemi i ulicznemi nieczystości, w porze letniej powietrze zatruwane było niezdrowemi wyziewami, przyczem zawartości ścieków, stawały się zarodem do rozwoju wszelakich bakteryj, przesiąkając do gruntu lub też po wyschnięciu, unosząc się z kurzem w powietrzu, wywoływały endemicznie panującą u nas gorączkę zwaną „malarją".

Niektóre ulice, domy, a nawet mieszkania, odznaczały się zakażeniem malarycznem stale objawiającem się. Podobne zakażenie, trwające po lat kilkanaście, źle świadczyło o czystości i zdrowotności miasta, powodując wyhodowanie na gruncie tutejszym własnej malarji.

We Włoszech w r. 1886-ym leczyło się na malarję w szpitalach 37,000 chorych, t. j. $^1/_{10}$ część ogólnej cyfry chorych (370,000); o stosunku tutejszych malarycznych w naszych szpitalach brak mi w tej chwili danych.

Od lat jednak kilku zakażenie malaryczne w mieście naszem znacznie się zmniejszyło. Obok większej czystości miasta, wpłynęło na to przerobienie dołów ustępowych, oraz lepsza pod względem ilości i jakości woda, dostarczana miastu od czasu pobudowania nowych wodociągów.

Jakkolwiek woda wiślana nie może iść w porównanie z wodą źródlaną i daleką jest od hygjenicznego ideału wody do picia, cieszyć się należy z tego, że magistrat postanowił czerpać wodę z Wisły, a nie z jakiegoś zbiornika chociażby chwilowo dobrą posiadającego wodę.

W kraju naszym trudno mieć wodę ze źródeł górskich, gdyż te są zbyt oddalone, inne zaś zbiorowiska mają własności niestałe, zmieniające się w każdej porze roku, a conajważniejsza zanieczyszczane są spływającemi z sąsiednich pól płynnemi cząstkami mierzwy.

Otóż, posiadając obecnie wodę *zbliżoną do dobrej*, starać się winniśmy, aby dostarczana nam była w dostatecznej ilości, oraz aby nie uległa zanieczyszczeniu zarazkami. To ostatnie łatwo nastąpić może, jeśli władze dozwolą wywozić nieczystości z dołów ustępowych lub pokrywać kompostami torfowemi grunta w Siekierkach oraz w pobliżu Siekierek położonych i mających ścieki jesienne i letnie w pobliżu smoka do Wisły.

„Zarażenie wodociągów — mówi prof. Liebermeister — przychodzi do skutku najłatwiej, *jeśli nieczystości ludzkie* zużytkowane bywają za nawóz i z pochyłych pól ściekając dostają się do zbiorników. Tą drogą wywołana została epidemja w Stuttgardzie w r. 1872-im. Niektóre fakta (jak to się działo podczas epidemji w Lozannie) dowodzą, że posoka, albo nasycona nią woda, przenikać może grube warstwy ziemi, bez utraty swoich własności zarażających."

Grozi nam w przyszłości zanieczyszczenie wody *zarówno w górnej części Wisły, jak i w dolnej* — w punkcie wypływu kolektora głównego.

Jeśli władze kanalizacyjne zawczasu nie obmyślą sposobu uregulowania w tem miejscu brzegu Wisły, wówczas osady nieczystości będą się częściowo gromadziły na brzegu rzeki, przesiąkały do gruntu, latem zaś w czasie suszy wiatr odnosić je będzie z powrotem do miasta.

(Dok. nast.) *Dr. Wincenty Szyszłło.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według obowiązujących przepisów, osoby, nie posiadające paszportu, winny być wysyłane drogą administracyjną. *Petersb. wied.* dowiadują się, iż przepis ten ma być zniesiony. Jeżeli mieszkaniec, nie posiadający paszportu, złoży dowody, stwierdzające tożsamość osoby, wówczas policja ma prawo wydać mu tymczasowy bilet pobytu na 3—6-iu miesięcy lub od 2—3-ch, przez ciąg których osoba, będąca w mowie, powinna wystarać się o paszport. Celem zapobieżenia nadużyciom, postanowiono osoby, zamieszkujące bez paszportu, pociągać do odpowiedzialności na zasadzie art. 1,220 kod. kar. i art. 61 o karach sędz. pok.

= *Now. wr.* powtórnie donosi, iż w ministerjum spraw wewnętrznych znajduje się projekt zmniejszenia składu osobistego w instytucjach włościańskich w Królestwie Polskiem.

= Z powodu mrozów i śniegu, p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym dopilnować, co następuje: 1) stróże domów obowiązani są możliwie czysto obmiatać, chodnik i przejścia uliczne, tak aby padający śnieg nie mógł marznąć; gdy zaś przestanie padać chodniki należy bezzwłocznie uprzątnąć i posypać piaskiem. W czasie mrozu chodniki winny być posypywane piaskiem w miarę potrzeby; przedewszystkiem zaś przed kościołami, zakładami naukowemi i wogóle gmachami publicznemi śnieg należy uprzątać z chodników nader skrupulatnie, jak również w przejściach podwórzowych i przed schodami domów; 2) niewolno do usunięcia skorupy lodowej z chodników używać oskardów tylko grace; 3) zmiatany z chodników śnieg należy równomiernie rozrzucać na szerokość ulicy, a w podwórzach składać w kupy; 4) w czasie mrozu wyrąbywać lód w rynsztokach; 5) stopnie wagonów kolei konnej należy posypywać piaskiem. Nadto, celem niedopuszczenia, aby rozbity lód leżał w kupach na ulicach i tamował swobodną komunikację, oraz, aby śnieg był uprzątnięty we właściwym czasie, komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie, aby o wszelkich uchybieniach przedsiębiorcy wywózki śniegu donosili p. o. oberpolicmajstra każdorazowo, dla przedsięwzięcia skutecznych środków.

= Staraniem komitetu policyjno - lekarskiego w Warszawie wyszły świeżo przepisy, mające na celu ukrócenie dotychczasowych nieporządków. Według tych przepisów, obejmujących szczegółowo rozporządzenie komitetu 1) zabrania się kobietom, których te przepisy dotyczą, mieszkać wspólnie więcej nad cztery w jednym domu; 2) mieszkać z młodemi kobietami nie wciągniętemi pod kontrolę lekarską, jak również w hotelach, zajazdach, domach noclegowych, u akuszerek i w domach, gdzie mieszczą się sale tańca; 3) trzymać w swoim lokalu własne lub cudze dzieci starsze nad 3 lata, jak również oprowadzać je po spacerach lub miejscach zabaw publicznych; 4) przetrzymywać u siebie na noc inne kobiety. Nadto polecono im zachowywać się w mieszkaniu i na ulicy skromnie i przyzwoicie. W końcu szczegółowo opisane polecenia mają na uwadze czystość, porządek i ukrócenie chorób zaraźliwych.

= Według 6-go punktu opracowanych przez komitet sanitarny przepisów, dotyczących utrzymywania krowiarni w mieście, między innemi postanowiono, że zakładanie takowych nie może nastąpić wcześniej, jak po dokonaniu rewizji weterynarno-policyjnej i zadecydowania, że dane pomieszczenie jest odpowiednie. Na zasadzie więc tych przepisów wszyscy utrzymujący krowiarnie, winni się postarać o świadectwa urzędu lekarskiego, zezwalające na dalsze prowadzenie obór, komisarze zaś cyrkułowi obowiązani są dopilnować, aby nikt bez takiego świadectwa nie ważył się krowiarni otwierać.

= W dzisiejszym rozkazie policyjnym zamieszczono, że Towarzystwo kolei konnej z powodu rozpoczęcia robót kanalizacyjnych na Bielańskiej, otrzymało pozwolenie na urządzenie czasowej linji objazdowej od ulicy Przechodniej przez Rymarską, część Leszna, Przejazd i Długą do Nalewek.

= Właściciel i przedsiębiorca dorożek, Witalis Guczalski, za zuchwałe obchodzenie się z pasażerami został z decyzji p. o. oberpolicmajstra pozbawiony prawa zajmowania się dotychczasowym procederem.

= Naczelnik biura adresowego, radca dworu Kowalewski, wyjechał na urlop, a obowiązki naczelnika poruczono sprawować pomocnikowi p. Gawrońskiemu.

= Z wprowadzeniem rozkładu zimowego na kolei nadwiślańskiej, zajdą następujące zmiany w biegu pociągów: pociąg pocztowy, wychodzący z Warszawy do Mławy o godzinie 6-ej minut 55 wieczorem, wychodzić będzie o 6-ej wieczorem. Pociągi osobowo-towarowe, kursujące między Warszawą i Lublinem, będą odbywały drogę tylko pomiędzy Warszawą i Iwangrodem. Wreszcie zniesione zostaną dwa pociągi osobowe kolei obwodowej, a mianowicie: wychodzący z Warszawy wiedeńskiej o $7^{1}/_{4}$ rano i wychodzący z Pragi terespolskiej o 8-ej minut 12. Inne pociągi nie ulegną zmianie.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału ekonomiczno-administracyjnego, w Towarzystwie dobroczynności odbytem, postanowiono dopełnić rewizję kas groszowych w ochronach. W tym celu wydelegowani zostali: do kasy groszowej przy ul. Starej, w ochronie I-ej, p. Szymon Krzeczkowski; w ochronie II-ej przy ul. Ogrodowej p. Tomasz Zyde; w ochronie III-ej przy ul. Śliskiej p. Franciszek Margusiński; w ochronie IV-ej przy ul. Czerniakowskiej p. Eryk Jachowicz; w ochronie V-ej przy ul. Mokotowskiej p. Aleksander Czajewicz; w ochronie VI-ej przy ul. Furmańskiej p. Franciszek Wąsowski; w ochronie VII-ej przy ul. Moskiewskiej na Pradze p. Kwiatkowski; w ochronie VIII-ej przy ul. Grzybowskiej p. Mieczysław Łętowski; w ochronie IX-ej przy ul. Piwnej p. Antoni Rzeszotarski; w ochronie XII-ej przy ul. Złotej p. Konstanty Cielecki; w ochronie XIII-ej przy ul. Nowolipie p. Stanisław Krajewski; w ochronie XVI-ej przy ul. Łuckiej p. Leon Stefański. Wyznaczono delegację, złożoną z pp. Piechowskiego, Chojnackiego i budowniczego Adamczewskiego, do obejrzenia sklepów w gmachu Towarzystwa, wydzierżawionych p. Eichlerowi, a to z powodu zażądanych przez niego reparacyj w tych sklepach. Z odczytanego zawiadomienia kolegjum gminy ewangelicko-augsburskiej powzięto wiadomość, że od d. 1-go października r. b. administratorem domu nr. 1355T naznaczony został p. Karol Weisheit, któremu dodano do pomocy 3-ch członków kolegjum: pp. Wilhelma Andersa, Ludwika Ręczlewskiego, i budowniczego, Teofila Lembkego.

= Oprócz wymienionych już przez nas warszawskich fabryk machin i narzędzi rolniczych, które otrzymały pozwolenie kantoru warszawskiego Banku państwa na dostarczanie właścicielom dóbr ziemskich maszyn na kredyt, następujące prowincjonalne fabryki posiadają wspomniane pozwolenie: w Lublinie: M. Wolski i Spółka, R. Morytz i Kreczmar; w Radomiu: Józef Osiński; w Kaliszu: W. Feller; we Włocławku: H. Mühsam, W. Haak; w Jędrzejowie, gub. kieleckiej: Józef Kobziński; w Sieradzu, gub. kaliskiej: B. Krzyżanowski; w Koninie, gub. kaliskiej: E. Reymond; w Kole, gub. kaliskiej: M. Ostrowski.

= Onegdaj wobec gremjum profesorów wydziału prawnego, pp. Kazimierz Budny i Bolesław Ciągliński bronili rozpraw na stopień kandydatów prawa, pierwszy z dziedziny kryminalistyki: „O dzieciobójstwie, według prawa u nas obowiązującego”, drugi zaś w materji cywilnej: „O odpowiedzialności osobistej nabywcy nieruchomości na licytacji”. Oponentami byli profesorowie Budziński i Holewiński. Stopień kandydatów prawa obydwom pretendującym przyznany został.

= J. E. ksiądz biskup Kossowski, administrator i sufragan djecezji płockiej, w dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy i zamieszkał w pałacu arcybiskupim.

= Wczoraj w majątku własnym Jakóbowice murowane pod Lublinem zmarł ś. p. Aureli Grodzicki, długoletni radca dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Wielkim opera Verdiego „Violetta” (występ panny Rejewskiej), w teatrze Rozmaitości komedja Ferrarego „Dwie damy”, a w teatrze Małym (przy ulicy Daniłowiczowskiej) krotochwila Schönthana „Złota rybka”.

* Dramat Kazimierza Zalewskiego „Marco Foscarini” wprowadzony być ma w sezonie bieżącym do repertuaru teatru Wielkiego.

* Teatr Rozmaitości zamierza wznowić „Pannę mężatkę” Korzeniowskiego, z panią Lüdową po raz pierwszy w roli tytułowej.

Majorem będzie również po raz pierwszy p. Rapacki.

* Z krotochwili Labiche'a i Delacoura „Białe szpaki” odbyła się w dniu dzisiejszym próba jeneralna w teatrze Małym.

Premjera pojutrze.

* Jutro odbędzie się w teatrze Wielkim próba jeneralna z zapowiedzianego na piątek koncertu symfonicznego.

Na próbie obecnym będzie Eugenjusz d'Albert.

= Wystawa autografów.

P. Gustaw Pławiński krząta się około zorganizowania wystawy autografów osób, bardziej znanych, w świecie naukowym, artystycznym i przemysłowym.

Wystawa ma zawierać działy rękopisów krajowych i zagranicznych.

Inicjator od wielu osób otrzymał obietnicę użyczenia wystawie cennych manuskryptów.

Niezależnie od tego p. P. zawiera umowę z właścicielem jednego z muzeów w Londynie w sprawie wypożyczenia rękopisów.

Wystawa ma być otwartą w połowie lutego r. p z przeznaczeniem dochodu na cele filantropijne.

= Z robót kościelnych.

Odnowienie wielkiego ołtarza w kościele Panny Marji jest na ukończeniu.

Rusztowanie już zdjęto, tak, iż dziś nabożeństwa odprawiane w kaplicy Matki Boskiej, odbywają się przed wielkim ołtarzem.

Cały ołtarz odnowiono na kolor dębowy.

Poświęcenie ma się odbyć d. 4-go grudnia, w dzień św. Barbary.

= Na wystawie.

Pierwsze dni wystawy przemysłowej w Muzeum nie odpowiedziały oczekiwaniom pod względem poparcia ze strony publiczności.

Jakkolwiek wystawa przedstawia się świetnie, a otwarta jest 12 godzin dziennie (od 10-ej rano do 10-ej wieczór) odwiedzana jest stosunkowo słabo.

Opłata 30 kop. (dzieci 15 kop.) nie jest przecież wygórowaną, aby publiczność nie mogła pospieszać ze zwiedzeniem wyborowych istotnie okazów i złożyć dowód sympatji dla instytucji, mającej na celu popieranie przemysłu, która jednakże musi odwoływać się do dobrej woli ogółu.

Nie wątpimy, że z jednej strony wystawa, z drugiej życzliwość dla instytucji i uznanie usiłowań zarządu Muzeum, przełamią obojętność publiczności i wystawa tłumnie zwiedzaną będzie.

Dodać musimy, że od godz. 5-ej po południu do 10-ej wieczorem odbywają się próby na wystawionych fortepianach koncertowych.

= Dla pracy.

Kilku tutejszych specjalistów podążyło do Rygi, celem starania się o zajęcie przy nowo budującej się kolei do Pskowa.

Linja ta pójdzie przez Wark i prowadzoną będzie przez zarząd świeżo ukonstytuowany.

= Post.

Dowiadujemy się, że jeden z tutejszych mieszkańców ma zamiar suszyć przez 3 tygodnie.

Próba odbędzie się pod nadzorem lekarskim.

= Wodociągi.

Silny napór wody w wielu mieszkaniach popsuł krany.

Z tego powodu w pokojowych zlewach mają być zaprowadzone nowej konstrukcji kraniki.

= 10° R.

W dniu dzisiejszym o wschodzie słońca termometr R. wskazywał 10 stopni poniżej zera.

Na sadzawkach osiada pierwsza warstwa lodu.

Widok formującego się toru wielce raduje łyżwiarzy.

Tylko, czy mróz potrwa długo?...

= Żegluga.

Dziś od rana ukazał się na Wiśle gęsty szron, płynący korytem rzeki.

Parostatki żeglugi oraz parowiec „Nowa Praga” w drogę nie wyruszyły.

Tylko statek „Krakus”, zimujący w Płocku, zmuszony był odbyć ryzykowną podróż powrotną.

Administracja żeglugi parowej p. M, Fajansa, otrzymała dziś w południe depeszę z Nowo-Aleksandrji, iż szron płynie całą Wisłą, wskutek czego statek „Sandomierz” w podróż nie wyruszył.

Stan wody pod Warszawą od wczoraj bez zmiany.

= Jeszcze kąpiel.

W dniu dzisiejszym zrana, w omnibusie przy brzegu praskim, korzystało z kąpieli na otwartej Wiśle osób jedenaście.

Feralna ta liczba lada chwila będzie zredukowana, „zahartowani” bowiem amatorowie kąpieli z każdym dniem ustępują z pola...

= Epidemja.

Pomimo nastania chłodnych dni, dyfteritis i szkarlatyna dotąd w Pruszkowie panują.

W ciągu tygodnia zmarło już kilka osób.

Z rozporządzenia właściwej władzy delegowano na miejsce lekarza powiatowego.

= Z posagiem...

Dziś miał się odbyć ślub córki jednego z przemysłowców tutejszych z p. D., buchalterem pewnej dystylarni.

Ślub jednak nie mógł przyjść do skutku z powodu nieobecności narzeczonego, który uznał za stosowne wziąć posag i—ulotnić się.

Ojciec narzeczonej w dniu onegdajszym, tj. w poniedziałek, dał przyszłemu zięciowi 6,000 rs. w listach zastawnych dla wymiany na gotowiznę, która nazajutrz miała być wręczona p. M. z Leszna, przypuszczającemu D. do współki handlowej.

Narzeczony, po otrzymaniu walorów, które, jak sprawdzono, zmienił w kantorze na Krakowskiem-Przedmieściu, zniknął bez wieści.

Wiadomość o ucieczce D. przyjęto z niedowierzaniem, lecz wczoraj wieczorem fakt ten został już stwierdzony, zwłaszcza, iż ex-buchalterowi towarzyszy pewna jejmościanka z półświatka.

Oprócz skradzionego posagu narzeczonej, D. zabrał matce 2,000 rs., co stanowiło połowę majątku niezamożnej wdowy.

Według zasięgniętych informacyj, para zbiegów przejechała wczoraj rano granicę w Sosnowcu.

Na żądanie oszukanego przemysłowca zostały wysłane telegramy gończe.

= Znowu o banknoty...

Oszustwa, urządzane przez sprzedaż rzekomo fałszywych banknotów, nie ustają, pomimo tylokrotnych ostrzeżeń i opisów faktów spełnionych.

Ofiarą własnej chciwości padł znowu niejaki A. R., technik, człowiek inteligentny, więc chyba czytujący dzienniki, w których tylokrotnie podawano fakta dokonanych oszustw.

Lekkomyślny człowiek w restauracji pod nrem 3-im przy ul. Miodowej zawarł taką tranzakcję z trzema oszustami, którzy wyłudzili od R. 750 rs. w gotówce i dwa weksle po 300 rs. każdy.

Kiedy R. przekonał się, iż dostał makulaturę, zamiast banknotów, bezzwłocznie zawiadomił policję.

Trzej ajenci wydziału śledczego zajęli się energicznie wyszukaniem indywiduów, których dokładny rysopis został im przez R. wskazany.

Są to: Mordka Wilsker, Dawid Nusbaum i Judka Fechtenbaum.

Pierwszy z nich był głównym operatorem, a drudzy tylko pomocnikami.

Ajenci odebrali od Wilskera 548 rs. w gotówce i dwa weksle.

Sprawę skierowano na drogę sądową.

= Także sprawa.

Przed dwoma dniami na Nowej Pradze rozegrał się dramat. Pewna para małżonków posiada tam kamienicę.

Otóż w niedzielę ubiegłą żona poleciła mężowi wyrzucić kilku lokatorów, niepłacących komornego.

Mąż oparł się temu, a gdy ani prośby ani groźby nie skutkowały, gwałtowna połowica chwyciła za nabity rewolwer.

Mąż podbiegł, wyrwał jej broń z ręki i zawiadomił policję. Panią podobno osadzono w areszcie.

= Kradzieże.

Z mieszkania farmaceuty, p. Edmunda Lipińskiego pod nr. 6-ym przy ulicy Zgoda. skradziono garderobę wartości paruset rubli. — Na Wolskiej Janowi Kościelakowi, koloniście z Brudna, skradziono pozostawioną bez nadzoru parę koni wraz z bryczką.

= Awanturnik.

Czeladnik szewcki. Jan Oljasz, zamieszkały pod nrem 36-ym na Starem-Mieście, rozebrał się, będąc pijany, do naga i w takim adamowym stroju biegał po placu Zamkowym.

Awanturnika, zaczepiającego przechodniów i wywołującego ogólne zgorszenie, aresztowano.

= Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym w alejach Ujazdowskich rozbiegały się konie, zaprzężone do powozu, w którym jechała panna Eugenja Czernicka, córka jenerałowej.

Stangret, pomimo nadludzkich wysiłków, nie mógł powstrzymać rozhukanych rumaków, które skręciwszy w bok, uderzyły z impetem o drzewo.

Gwałtowne wstrząśnienie spowodowało wypadnięcie z ekwipażu tak panny C., jak i stangreta.

Oprócz śmiertelnego przestrachu i lekkich potłuczeń, panna C. ważniejszego szwanku nie poniosła.

Stangret również ocalał.

Rozbiegane konie z połamanym ekwipażem przytrzymano dopiero na rogu Brackiej i alei Jerozolimskiej.

= Najechanie.

W przejściu przez Wierzbową na rogu ulicy hr. Kotzebue Juljanna Szłupskerowa, 90-letnia staruszka najechaną została przez dorożkę nr 278.

Z uwagi na sędziwy wiek najechanej, życiu jej z powodu doznanego przestrachu i potłuczeń. grozi niebezpieczeństwo.

= Wybuch gazu.

Wczorajszego wieczoru w szynku pod nrem 14-ym na Miedzianej, z powodu pęknięcia rury gazowej, nastąpił wybuch gazu.

Na szczęście nikt z ludzi nie został poszwankowany.

Reparację pękniętej rury bezzwłocznie zarządzono.

= Zaczadzenie.

Nocy dzisiejszej w domu pod nrem 4-ym przy ul. Belwederskiej, rodzina frotera Bieleckiego, złożona z sześciu osób, zagorzała.

Przyczyną wypadku było napalenie węglem kamiennym w piecu bez hermetycznego urządzenia i zbyt wczesne zasunięcie blachy.

Oboje Bileccy i czworo ich dzieci byliby padli ofiarą nieostrożności, gdyby nie rychła pomoc.

Ktoś z domowników w przejściu przez sień poczuł charakterystyczny zapach czadu.

Otworzono więc drzwi wytrychem i znaleziono wszystkich bez zmysłów.

Dzięki energicznemu ratunkowi, zdołano całą rodzinę do przytomności przywrócić.

ZE ŚWIATA.

× **Ciągnienie losów loterji fantowej,** urządzonej przez krakowskie Koło literacko-artystyczne na fundusz wdów i sierot po literatach i artystach odbyła się w tych dniach. Dzieła sztuki wygrały następujące losy: nr. 10 „Pejzaż" Bieszczada, 20 „Główka" Gramatyki, 60 „Święta rodzina" Tomkiewicza, 140 „Pod lasem" Benedyktowicza, 190 „Główka" Żmurki, 350 „Bażant" Sokołowskiego, 500 „Chrystus" Styki, 870 „Stajnia" Piotrowskiego, 990 „Dolce far niente" Alchimowicza, 1010 „Martwa natura" Fabiańskiego, 1480 „Arab" Ajdukiewicza, 1550 „Pejzaż" Bieszczada", 1700 „Tyraliery" Piotrowskiego, 1730 „Rotmistrz" Brandta, 1770 „U wrót" Maszyńskiego, 1780 „Mogiła" Benedyktowicza, 1910 „Teka" Stachiewicza, 2000 „Przy zmierzchu" Dowgirda, 2030 „Zima" Rossowskiego, 2060 „Kordecki" Eljasza, 2120 „Przysługa" Jasińskiego, 2450 „Wieśniaczka" (?), 2480 „Dziewczyna" Machniewicza, 2600 „Brama" Bytkowskiego, 2660 „Przedmieście" Wawrzynieckiego, 3320 „Studjum" Droździńskiego, 3340 „Na Capri" Konopackiego, 3470 „Na czatach" Ryszkiewicza, 3660 „Główka" Abramowicza, 4020 „Pożegnanie" Gersona, 4150 „Droga wiejska" Gramatyki, 4250 „Nad strumykiem" Markowskiego, 4440 „Wierzby" Benedyktowicza, 4500 „Zdobycie sztandaru" Kossaka, 4980 „Jesień" Pociechy, 5090 „Główka" Dukszyńskiej, 5170 „Targowisko" Rybkowskiego, 5230 „Przy straganie" Wawrzynieckiego, 5550 „Na kurhanie" Stasiaka, 5950 „W przedpokoju" Wodzińskiego, 6230 „Rzymianka" Pawłowskiego, 6270 „Główka" Pochwalskiego, 6330 „Widok Chocimia" Brochockiego, 6450 „W parku" Powickiego, 6470 „Madonna" Styki, 6520 „Powstaniec" Kossaka, 6570 „Typy" Kozakiewicza, 6800 „Sokolnik" Abramowicza, 7240 (wygrana nieokreślona), 7670 „Zagroda" Brochockiego, 7680 „Turek" Kiernickiego. Oprócz tego wszystkie losy, zakończone jednem zerem, a powyżej niewymienione, wygrały albumy, wydane przez Koło literacko-artystyczne na pamiątkę dwóchsetnej rocznicy oswobodzenia Wiednia (1883 r.)

× **Wdowa po cesarzu Fryderyku Wilhelmie** używa stale tytułu: „niegdyś cesarzowa niemiecka i królowa pruska". Mówią, że obecny monarcha Niemiec starał się wszelkiemi sposobami skłonić matkę do zaniechania tej manifestacji, ex-cesarzowa jednak nie chce rozstać się ze wspomnieniami krótkotrwałej przeszłości i przytoczony tytuł kładzie przy każdym swym podpisie.

× **Listy cywilne.** *Gazeta kolońska* wystąpiła niedawno z artykułem, widocznie inspirowanym, którego celem jest przygotowanie opinji publicznej do ustanowienia listy cywilnej dla cesarza niemieckiego. (Cesarz, jako taki, listy cywilnej nie pobiera, poprzestając na dochodach korony pruskiej.) *Koelnerka* w artykule swoim wykazuje, że dochody cesarza, jako króla pruskiego, znacznie są mniejsze, niż monarchów wielkich mocarstw. Owóż na to bardzo trafnie odpowiada *Frankfurter Ztg*, że chcąc porównywać listy cywilne innych mocarstw z Niemcami, należy wziąć w rachubę sumy, jakie pobierają wszyscy panujący w Niemczech, a wtedy okaże się, że żaden naród nie ponosi takich kosztów na listę cywilną, jak niemcy. Mianowicie:

Francja przy 38·2 miljona ludności płaci prezydentowi pensji i na reprezentację . .	1,200,000
Hiszpanja przy 16·9 mil. ludn. płaci listy cyw.	9,800,000
Włochy „ 29·7 „ „ „ „	15,250,000
Anglja „ 37 „ „ „ „	18,385,000
Austrja „ 41 „ „ „ „	23,250,000
Rosja „ 87·5 „ „ „ „	35,816,000
Niemcy „ 47·1 „ „ „ „	42,320,000

Ciężar ten czyni na głowę ludności: we Francji marek 0·05, Hiszpanji 0·57, Włoszech 0·50, Anglji 0·49, Austrji 0·56, Rosji 0·41, w Niemczech 0·90. Zatem obecnie już, bez listy cywilnej dla cesarza, Niemcy tak bezwzględnie, jak i w stosunku procentowym, najwięcej na ten cel wydają.

× **Wystawa monachijska** sztuk pięknych wydała doskonały rezultat finansowy. Sprzedano obrazów za 1,050,000 marek, czysty zaś dochód po zamknięciu rachunków dał 100,000 marek. Rzeczywiście, rzadko która wystawa może się pochwalić takim wynikiem.

× **Wystawa volapüku.** W Lipsku otwarto wystawę literatury volapüku. Słowniki, gramatyki i gazety, w języku powszechnym pisane, wypełniają wystawę.

× **Specjalność dynastji.** Zamiar króla Milana przez rozgłos rewizji konstytucji stłumić niemiłe wrażenie sprawy rozwodowej powiódł się na razie. Pomimo tego odzywają się znowu zwolennicy królowej Natalji. Pomiędzy innemi przypominają fakt, że wszyscy książęta z dynastji Obrenowiczów rozwodzili się z żonami. Założyciel dynastji, stary Miłosz, żył przeszło 30 lat rozłączonym z małżonką Letycją, a wybierał pośród córek kraju te, które mu się podobały. Małżonką Michała Obrenowicza była hrabina Julja Hunyady, lecz rozwiódł się z nią, aby wstąpić w bliższe stosunki ze swą kuzynką, Katarzyną. Po zamordowaniu Michała, wyszła Katarzyna za ministra wojny, Blasnawac, a po śmierci jego była kochanką młodego Milana, aż do chwili zawarcia małżeństwa jego z Natalją Keczko.

× **Siedmioletni bohater.** Jest nim Tomcio Hawkins, mały obywatel Londynu, który przed kilkoma dniami wyratował tonącą w Tamizie czteroletnią swą siostrzyczkę. Tomcio zasypywany jest podarunkami i przyszłość ma zapewnioną.

× **Styl polityczny.** Jeden z dzienników pisze: „W świecie politycznym najwięcej hałasu sprawia obecnie milczenie, jakiem się otacza kanclerz niemiecki"...

— Dziś w drugim dniu ciągnienia 4-ej klasy 151-ej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 22,972 wygrał 10,000 rs. u kolektorki Chodkowskiej w Warszawie, nr. 8,122 rs. 4,000 u kolektora Mendelsona w Warszawie, nr. 21,753 rs. 600 u kolektora Wilkańca w Warszawie:

NEKROLOGJA.

† Dnia 8-go listopada r. b., to jest we czwartek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Henryka **Habich**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana. —3323—

† We czwartek, to jest dnia 8-go listopada, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Romana **Czyżowskiego**, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się wotywa, na którą pozostała żona i córka zapraszają krewnych i znajomych. —1124—

† W dniu 9-ym listopada, o godzinie **10-ej i pół** zrana, odprawioną będzie na Powązkach msza święta za duszę ś. p. Teodory z Lemańskich **Watraszewskiej**, a następnie zwłoki przeniesione zostaną do grobu familijnego, na który to obrzęd mąż i synowie nieboszczki zapraszają krewnych i życzliwych. —1120—

† Dnia 9-go listopada, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Teodora **Czech**, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza rodzinę i znajomych zmarłego. —3325—

† Jutro, to jest dnia 8-go listopada, jako w rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Rozemberga**, b. kasjera m. m. W., odprawioną będzie o godzinie **10-ej** zrana wotywa żałobna, w kościele św. Józefa Oblubieńca na którą zaprasza się. —3327

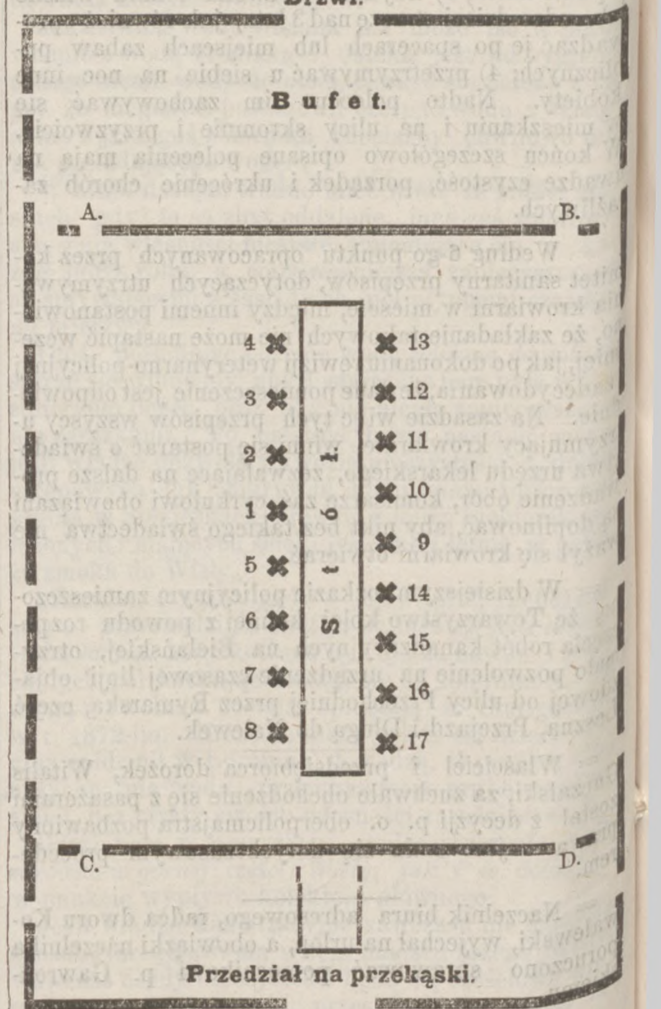
Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Podajemy poniżej, według szkicu malarza Zichy, planik wagonu stołowego, zamieszczonego w *Now. wr.*:

1) Najjaśniejszy Pan, 2) dama dworu, Szeremetjewa, 3) fligel-adjutant, Zinowjew, 4) fligel-adjutant, Szeremetjew, 5) frejlina, hr. Kutuzowa, 6) jenerał-adjutant Richter, 7) Wielki Ks. Jerzy Aleksandrowicz, 8) akuszer przyboczny, Hirsz, 9) Najjaśniejsza Pani, 10) minister komunikacyj, jenerał-adjutant Posjet, 11) Cesarzewicz Następca tronu, 12) frejlina, hr. Kutuzowa, 13) malarz Zichy, 14) hr. Woroncow-Daszkow, 15) jenerał-adjutant Martynow, 16) W. Ks. Ksenia Aleksandrówna, 17) jenerał-adjutant Czerewin.

A., B., C., D. — drzwi do bufetu i przedziału z zakąską.

Drzwi.



Drzwi.

Now. wr. zapowiada szereg przesileń na półwyspie Bałkańskim:

„Jeżeli przypuszczenia nasze są słuszne, to należy wnioskować, iż król Milan ostatecznie przekonał się o swej niepopularności, która doszła do ostatecznych granic, dzięki skandalicznemu rozwiązaniu głośnej sprawy rozwodowej. Obecnie staje się zrozumiałem, dlaczego pseudo-metropolita Teodozjusz, ogłaszając rozwód królowej, zaznaczył, iż król Milan nie jest „odpowiedzialnym“. Dzisiejsza konstytucja serbska nie uznaje podobnego terminu i dlatego zamierzono zastąpić ją inną, opartą na znanej zasadzie: *le roi régne mais ne gouverne pas*. Milan Obrenowicz widocznie spodziewa się, że jego ustępstwa na korzyść „liberalizmu“ pogodzą z nim lud serbski, który oddawna oburza się na sympatje króla dla Austrji i potępia niemoralność dworu, która, jak wiadomo, stała się główną przyczyną antireligijnego rozwodu Milana z królową Natalją.

„Niedaleka przyszłość wykaże, czy sprawdzą się te przypuszczenia. Teraz można tylko z pewnością twierdzić, że wewnętrzne położenie Serbji ma niewątpliwy charakter przedednia wstrząśnień poważnych, które właśnie Milan chce uprzedzić zmianą konstytucji.“

Dalej znów czytamy:

„W Bułgarji odbywa się coś podobnego ze wszystkiemi cechami zbliżającego się przesilenia. Stambułow zaczyna przemawiać tonem zagalopowanego awanturnika politycznego, któremu przecięto wszystkie drogi do odwrotu. Członkom sobranja grozi on prawdziwą orgją rządową, zapowiadając, iż bez niego zginie cała Bułgarja i że krajem tym należy kierować żelazną prawicą. Zapowiada dalej, iż pozostanie na swem stanowisku nawet wtedy, jeżeli nie będzie miał więcej nad 3-ch stronników. Ma zaprowadzić cenzurę i nie zawaha się zastosować jej nawet względem ministrów, pragnących uchylić się przed jego rozkazami. O księciu Ferdynandzie nie ma mowy w tych oświadczeniach. Stambułow mówi, jako zwierzchni i pełnomocny rządca, lecz rozdrażnienie jego wskazuje, że jest to ostatnia stawka w grze. Wszystko to skłania do przypuszczenia, że poważne sprawy szykują się w niedalekiej przyszłości na półwyspie Bałkańskim. Czy przygotowana jest do tego odpowiednio dyplomacja europejska? Wszak chodzi tu o zupełne bankructwo stanu rzeczy, stworzonego przed dziesięcioma laty przez traktat berliński. Wszyscy widzą teraz, jak mało kłopoce Rosję podobne bankructwo.“

Korespondent *Russ. Dieła*, pisujący z Warszawy, w ostatnim swym liście zamieszcza, pomiędzy innemi, następujący ustęp:

„Russki świat handlowy—pisze wspomniany korespondent — wciąż, jak gdyby oczekuje, że przyjdą do niego i zaczną go prosić: panowie kupcy, ojcowie-dobroczyńcy! zmiłujcie się, przyjdźcie do nas i pokażcie, co macie? Do jakiego stopnia kraj przywiślański mało jest obznajmiony z produkcją russką, można sądzić z jednego tego, że znakomite „maszyny moskiewskie“ (t. j. organy) przyjęte zostały przez wielu zwiedzających warszawską wystawę muzyczną (która również mogła być lub nie być) za zupełnie nowy wynalazek. Zaraz zaś po obznajmieniu się z nimi, kilka takich maszyn znalazło się w restauracjach warszawskich. Zresztą, co tam mówić! Nawet russki kwas jest tutaj w r. 1888-ym zupełną nowością, podczas gdy, według podania, już św. apostoł Andrzej znał ten napój słowiański. Tak tutaj we wszystkiem.

„Z drugiej strony widomą jest rzeczą, że russka korporacja kupiecka nie jest należyc-e z charakterem miejscowej konsumcji i z rozmiarami potrzeb miejscowych. Wódki russkie, jakie pojawiły się na rynkach tutejszych, nie zyskały wielu konsumentów z powodu względnie małej mocy, podczas, gdy polacy piją dość mocną wódkę. Jako drugi przykład przytoczę cukier: cukier russki nie znajdzie zbytu w kraju przywiślańskim nietylko z powodu wysokiej ceny przewożenia lecz i z powodu swej dobroci. Polacy nie lubią twardego i trudno roztapiającego się cukru. A więc i tutaj należy się zastosować do wymagań miejscowych.

Z ostatniej poczty.

Berlin 6-go listopada. — *Vossische Zig.* prostuje pogłoski błędne, krążące o nocie Watykanu do nuncjuszów. Nota owa stwierdza istotnie, że przybycie cesarza Wilhelma do Rzymu nie powinno być precedensem dla innych monarchów. Pobyt monarchy niemieckiego w wiecznem mieście nie wywarł żadnego wpływu na nielegalny charakter dzisiejszego położenia Papieża. Nota protestuje również przeciw toastowi króla Humberta, nie dotyka zaś żadnem słowem toastu cesarskiego.

Berlin 6-go listopada.—*Koelnische Zeitung* donosi, że skutkiem podróży cesarza Wilhelma do Rzymu nastąpiło zbliżenie się pomiędzy Francją i Watykanem.

Berlin 6-go listopada. — Przesiedlenie się dworu z pałacu marmurowego w Poczdamie do zamku tutejszego nastąpi w połowie b. m.

Berlin 6-go listopada. — *Vossische Ztg.* donosi: Świeżo pojawiły się reprodukcje fotograficzne, przedstawiające śmierć cesarza Wilhelma i cesarza Fryderyka. Pozwolono wszakże na rozpowszechnianie tylko pierwszych. Na odwrotnej stronie fotografji cesarza Fryderyka wydrukowano: „Wywieszanie tych fotografij zostało z woli cesarza Wilhelma II-go wzbronione.” Osoby, kupujące te fotografje, muszą wymieniać swoje nazwiska.

Stuttgart 5-go listopada.—Prezes ministrów, Mittnacht, na życzenie króla odjechał do Nizzy. Urzędowy *Staatsanzeiger* zaprzecza rozsiewanym pogłoskom o ruinie majątkowej króla. Według *Beobachtera*, baron Woodcock opuścił Nizzę i udał się do Londynu. Dziennik ten nie wierzy komunikatowi urzędowemu, który zaprzecza, jakoby gabinet protestował przeciw obdarzeniu Woodcocka tytułem barona i żądał jego odsunięcia od boku królewskiego.

Paryż 5-go listopada. — Sąd przysięgłych skazał dziś jednogłośnie redaktora i ilustratora dziennika humorystycznego, *Charge*, w którym umieszczono karykatury Galiffeta, Miribela i Saussiera, na dwumiesięczne więzienie i 500 fr. grzywny.

Rzym 6-go listopada. — Aby uniknąć podejrzenia, że wiadomość, podana przez *Correspondance de l'Est* o zamierzonem strąceniu z tronu sułtana, pochodzi z natchnienia posła włoskiego w Konstantynopolu, br. Blanca, Crispi wystosował notę do Fotiadesa baszy, w której oświadcza, że list ów jest dziełem wrogów potrójnego przymierza. Sułtan widzieć powinien w przymierzu tem dźwignię i rękojmię bezpieczeństwa swojego tronu.

Haga 6-go listopada. — Zdrowie króla poprawiło się. Dalsze biuletyny wydawane nie będą.

Londyn 5-go listopada.—Koło wyspy Wight najechały wczoraj na siebie: parowiec angielski „Saxmundham” i łódź norweska „Nor”. Obydwa okręty utonęły; załoga „Nory” ocaliła się na łódkach. Z załogi parowca angielskiego utonęło 22 osób.

Birmingham 6-go listopada. — Na zgromadzeniu dzisiejszem whigów Gladstone wyraził otuchę, że usiłowania jego około zaprowadzenia samorządu w Irlandji odniosą skutek. Mówca zgadza się na przewodnie zasady polityki zewnętrznej gabinetu i uważa postępowanie rządu waszyngtońskiego w sprawie lorda Sackville'a za obrażające dla Anglji.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Wiedeń 7-go listopada. — *(Tel. pr. K. W.)*— Kluby: niemiecki oraz niemiecko-austrjacki w radzie państwa połączyły się pod wspólną nazwą „połączonej niemieckiej lewicy”. Trzeci klub opozycyjny nie chciał połączyć się i pozostał na uboczu.

Berlin 7-go listopada. *(Tel. pryw. K. W.)* — Rewizyty cesarza Francisza Józefa i króla Humberta w Berlinie odbędą się dopiero w porze letniej, po skończeniu żałoby dworskiej.

Budapeszt 7-go listopada. *(Tel. Aj. półn.)*— Minister obrony krajowej, bar. Fejerwary, oznajmił w komisji sejmowej, obradującej nad projektem nowej ustawy wojskowej, że ustawa ta wejdzie w życie stanowczo w r. 1890-ym.

Berlin 7-go listopada. *(Tel. Aj. półn.)*—Na 429 dokonanych wyborów do sejmu pruskiego przypada około 200 mandatów na obie frakcje konserwatystów, a 87 na stronnictwo narodowo-liberalne. Oprócz tego wybrano 98-iu członków centrum, a 29-iu wolnomyślnych.

Berlin 7-go listopada. *(Tel. pr. Kur. War.)* — W Herford-Bielefeld wybrany został, przy pomocy miejscowych nacjonal-liberałów, znany kaznodzieja dworski Stoecker.

Berlin 7-go listopada. *(Tel. pr. Kurj. W.)* — Skład izby deputowanych sejmu pruskiego wskutek wczorajszych wyborów uległ bardzo nieznacznym zmianom. Wolnomyślni stracili dotąd przy ogromnej kontragitacji władz rządowych siedem mandatów. Narodowo-liberalni uzyskali nowych dwanaście mandatów. W Poznaniu polacy poparli wolnomyślnych.

Poznań 7-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)* — Wiadomość o zwycięstwie Trzcińskiego w okręgu inowrocławsko-strzelińsko-szubińskim okazała się przedwczesną.

Berlin 7-go listopada, g. 2. m. 30 *(T. p. K. W.)* —
Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 212.40)
Ruble na dostawę [redacted] (wczoraj 212.25)

GIEŁDA.

Warszawa, 7-go listopada.

Poranne szacowania berlińskie brzmiały dziś bardzo niepomyślnie, wynosiły bowiem 211.50 w żądaniu, 211.25 i 211 z równią 47.27 ½, 47.35 i 47.40 bez koszów. Depesze berlińskie, które zaznaczały tendencję ospałą i zostającą pod naciskiem spekulacji, wskazywały jako powód zniżki nową emisję banknotów russkich. Petersburg taksował Londyn po 9.60 z odbiorem natychmiaćtowym i po 9.70 na styczeń. Nasze zebranie, zaalarmowane gorszemi taksami, podniosło początkowy kurs wpłaty w Berlinie — 47.30 (równający się 211.40 bez kosztów), przy bardzo silnym popycie i ograniczanej podaży do 48.05 (t. j. 208.10 marek za 100 rubli). Różnice, które ztąd wynikły tworzyły dziś 75 kop., a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego rs. 1.10 na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś bardzo wiele po nader rozmaitych kursach. Sprzedawano dziś dostawy z odbiorem stałym i według woli nabywcy po 48.10, 48.20, 48.30, do końca stycznia r. p., w tych samych warunkach do końca grudnia r. b. po 47.95, 48, 48.10, 48.15, 48.20 i 48.25, a nawet po 48.60 i z odbiorem stałym w d. 30-ym b. m. po 48.05.

Waluty obce w dosyć dużym i żywym ruchu.

Berlin długi sprzedawano po 48, 48.05 i 48.10, żądając 48.35.

Berlinem krótkim obracano po 47.30, 47,40, 47.55, 47.70, 47.85. 47.95, 48 i 48.05, przy chęci osiągnięcia 48.20.

Inne niemieckie krótkoteminowe miasta bankowe oddawano po 47.10.

Londyn krótki ofiarowano po 9.71, oddawano po 9.70,

Paryż krótki po 38.90 w żądaniu nominalnem.

Wiedeń krótki po 80.85 — w zaofiarowaniu bez ruchu.

W papierach obroty dosyć duże i żwawe, przy mocnej dążności.

Za listy likwidacyjne żądano 86.35 i 85.75, stosownie do wielkości odcinków.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu bez ruchu, po 97.50 wszystkie trzy emisje.

Osiągnięto za pożyczkę premjową II em. 241.75.

Zbyto parę tysięcy biletów banku państwa I em. po 97.75.

Nową pożyczkę chciano zbyć po 83, nabyto zaś kilkanaście tysięcy po 82.60,82.65 i 72.75.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 97.50 I ser. i po 96.50 II, III, IV i V ser. Kupiono kilkanaście tysięcy I ser. po 97.05 i 97.15, oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 96, 96.10 i 96.15, a małe sztuki po 9625.

Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 97.50, 96, 95, 94.75 i 94.50, względnie do serji. Wzięto kilka tysięcy II ser. po 94.75, kilkanaście tysięcy IV po 94, 94.25 i 94.50, oraz kilka tysięcy V ser. po 94.

Godzina 12. Usposobienie bardzo mocne, zwyżkowe, lecz wyczekujące. *W. O.*

Sprawozdania meteorologiczne

z d. 5-go listopada 1888 r.

(Według spostrzeżeń stacji hamburskiej.)

Spostrzeżenia robione o godzinie 8-ej rano.

Miejscowość	Barometr 700 mm.	Temperatura w stopniach Celsjusza	Wiatr	Pogoda	Uwagi
Kopenhaga.	770	—	WPnW	Posępna	
Sztokholm .	772	—5	Spokojn.	Jasna	
Petersburg.	771	—6	Spokojn.	Pochmurna	
Moskwa . .	769	—12	W 1	Posępna	
Cherbourg .	756	9	PnW 3	Pochmurna	
Hamburg. .	767	3	WPnW2	Pochmurna	
Kłajpeda . .	769	—8	WPnW3	Jasna	
Paryż. . . .	759	10	PdZ	Posępna	
Wiesbaden.	764	5	PnW	Posępna	
Monachjum	763	1	PnW 4	Posępna	
Berlin . . .	767	1	PnW 4	Jasna	
Wiedeń. . .	764	1	PnPnZ 2	Posępna	
Wrocław. .	765	—2	PnPnZ 2	Posępna	
Nizza. . . .	—	—	—	—	
Trjest. . . .	760	11	W 1	Bez chmur	

Przegląd pogody.

Maksymum barometryczne, przekraczające 770 mm., rozciąga się nad Skandynawją południową i Rosją północną; depresja, poniżej 750 mm., przed kanałem. Przy przeważnie słabym wschodnim ruchu powietrza panuje nad Niemcami pogoda zimna i najczęściej ponura, miejscami spadł deszcz lub śnieg. W Niemczech wschodnich panuje pogoda mroźna. Kłajpeda donosi —8°, Królewiec —6°. Górne chmury ciągną po nad wybrzeżem niemieckiem ze wschodu północnego. Z Austrji donoszą o spadnięciu obfitych śniegów.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Tem. R.
D. 6-go g. 9 w.	757.3	97	PnW	—10.0	—8.0
D. 7-go g. 7 r.	754.7	92	PnW	—12.8	—10.2
„ g. 1 w.	754.2	82	PnW	—8.8	—7.8

W ciągu d. 6-go b. m.: Temperatura najwyższa C. = —10.0, R. —8.0; „ najniższa C. = —6.8, R. —5.4; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

W ogrzewanym **cyrku przy** ulicy Ordynackiej

Skandynawski Cyrk p. Busch,

Dziś i codziennie wielkie przedstawienia z bogatym i urozmaiconym programem, występ najpierwszych tegoczesnych specjalistów, znakomitych konnojezdnic i jeźdźców, clownów i baletu, wyprowadzenie koni z wolnej ręki i w wyższej szkole tresowanych.

Własna koncertowa orkiestra. Początek o 8-ej wieczorem. 1109

— ***D-ta Idzikowski b. asystent przy wiedeńskiej szkole dentystycznej,*** starając się zarabiać na większej ilości wyrobów a nie na pojedyńczych aparatach, wstawia sztuczne zęby najpraktyczniejszym systemem po rs. 2.

Zakład prowadzony sumiennie i z postępem dentystyki, daje rękojmię dokładnego wykończenia i dopasowania powyższych aparatów w ustach, przyczem gwarantuje najdroższy gatunek tak zębów, jak do oprawy tychże użyty kauczuk.

Plac Teatralny nr 11, od 10—6. 1123

3324 ***Lekarz d-ta ROTEIM,*** Królewska 45. Wynalazca nowego syst. wprawiania sztucz. zębów na zjeździe dentystów za granicą za najlepszy uznanego, plombuje i znieczula przy wyjęciu zęba.

286 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Ul. Widok 20.

BŁONICA,
szkarlatyna, odra, ospa

nie rozszerzają się, jeżeli rzeczy chorych ulegną dezinfekcji w Grochowie.

Wóz po rzeczy przybywa na wezwanie telefonem nr 538, lub zamówienia przyjmuje firma

CH. GEBER,

Niecała nr 9, Leszno 4, Marszałkowska 116, Praga, Brukowa nr 32.

Ceny stałe nizkie. 1099

— Dr med. ***J. Przybylski,*** powrócił, przyjmuje z chorobami ocznemi od 4—6 po południu Włodzimierska 11. 3287

Potrzebny jest Lekarz

młody do osady Brok. Stałych mieszkańców 4,500. Okolica zamożna. Bliższe szczegóły: apteka w Broku, przez Ostrów. 3318

— ***Aleksander Wolski,*** pomocnik adwokata przysięgłego, po czteroletniem zawiadywaniu kancelarją W-go adwokata Adolfa Pepłowskiego, otworzył od dnia 1 stycznia r. b. własną kancelarję. Przyjmuje sprawy cywilne i karne. Włodzimierska nr 11. 3166

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *P-nie Z.*—Kurs buchhalterji w lekc. zbiorowych trwa 3—5 m.; kosztuje 5—10 rs. m. G. Chwat Miodowa 12. 3329

— *Drogi M!* Jeżeli possible na odjezdnem do O... napisz list tamże restante, abym nie błądził. Nie na wszystko odpowiadam, ale serdecznie dziękuję za podane wiadomości.—*Twoja K.* 3330

Fabryka Wyrobów Żelaznych
mających wielki zbyt w Królestwie Polskiem,
poszukuje odbiorcy jeneralnego z kaucją.

Oferty pod lit. **B. 101**, nadsyłać **do Biura Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, w Warszawie.** 1781R

NA KASZEL i KATAR:

Dragèes contre la toux szczególniej pomocne na suchy i uporczywy kaszel.—**Płyn do wąchania** usuwający katar w parę godzin.—**Ziółka uniwersalne** bardzo skuteczne przeciwko cierpieniom hemoroidalnym.— **Maść na odmrożenie** znana ze swej dobroci,

poleca **Apteka Dworu J. C. K. M.,** dawniej F. SZTEYNERA, obecnie Apteka

F. DZIECHCIŃSKIEGO,

Krakowskie-Przedmieście Nr 59,

wprost Resursy Obywatelskiej. 1776R

Ważna Wiadomość!

dla W-nych Panów Doktorów, Szpitali i Klinik.

LEKARSKIE MAKSYMALNE TERMOMETRY

dokładne, w niklowych i hard-kauczukowych futerałach, pochodzące z pierwszorzędnej fabryki zagranicznej i opatrzone świadectwami,

po Rs. 1 kop. 25 sztuka.

Handlującym rabat.

Główny Skład w Aptece Dworu J. C. K. M. — **F. DZIECHCIŃSKIEGO, Krakowskie-Przedmieście № 59.** 1787R

NOWO OTWORZONY ZAKŁAD OPTYCZNO-MECHANICZNY
pod firmą F. Szewczykowski.

przy ulicy **Czystej № 6,** 1785R

poleca wszystkie artykuły w zakres **Optyki, Mechaniki i Elektrotechniki** wchodzące: — **Okulary** nanośniki od rs. 1; **Perspektywy** teatralne, **Barometry, Termometry, Rejscejgi, Miary, Maszynki indukcyjne galwaniczne, Dzwonki elektryczne, Wyroby gumowe i środki opatrunkowe. Termometry maksymalne lekarskie od rs. 1 kop. 20.**

Wszelką reparację przyjmuje i uskutecznia takową akuratnie. — **Ceny nizkie.**

Z czem poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności i PP. Doktorów.

ГИЛЬЗЫ ДЛЯ ПАПИРОСЪ ВЪ ВАРШАВѢ МК ФАБР. ПОДЪ ФИРМОЮ „ОЖАРОВЪ"

„ORIZE"

prawdziwa francuzka bibułka do papierosów,

uznana za najlepszą przez Laboratorjum Chemiczne w Warszawie, każdy arkusz opatrzony wyciśniętym napisem **„Orize Paris."**—Nabywać można **w Gilzach, Książeczkach i Ryzach, wyłącznie w Kantorze fabryki gilz** pod firmą **„OŻARÓW,"** istniejącej od 1878 r. w Warszawie, przy **ulicy Chmielnej Nr 10,** wprost **„Belle Vue."** 1700R

Zarząd Okręgowy Inżynierski w Warszawie

(mieszczący się przy ulicy Nowy-Świat № 69, w domu władzy wojskowej), **podaje niniejszem** do wiadomości, iż w dniu 7 (19) Listopada 1888 roku, o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w tymże Zarządzie jednorazowa stanowcza licytacja głośna, z dozwoleniem składania opieczętowanych deklaracyj, na przedsiębiorstwo dostawy do składu 4-ej brygady Saperów różnych narzędzi, potrzeb przewozowych, uprzęży na konie, oraz innych przedmiotów potrzebnych do czynności inżynierskich.

Życzący przyjąć udział w licytacji, otrzymać mogą w Warszawskim Zarządzie Okręgowym Inżynierów, wykaz szczegółowy dostarczyć się mających przedmiotów, które podzielone są na grupy. Licytacja dopełnioną będzie na każdą grupę oddzielnie, lub w ogóle na wszystkie przedmioty, z tem wszakże, ażeby ceny wymienione były na każdy przedmiot osobno liczbami i wyrazami.

Wadjum dające prawo przystąpienia do licytacji głośnej, złożonem być powinno w stosunku 20% od summy przypadającej za dostawę tych przedmiotów, które licytujący zobowiąże się dostarczyć. Do deklaracji opieczętowanej załączonem być winno wadjum w tym samym stosunku 20% od sumy zadeklarowanej.

Powyżej wymienione wadjum zawierać się powinno w takich wartościach, jakie są wyrażone w art. 68 Ks. XVIII. Zbioru Ustaw Wojskowych i jakie podług prawa wyrażone są w przedsiębiorstwach i dostawach skarbowych. Papiery procentowe składane być mają koniecznie razem z talonami do nich należącemi i nieupłynionemi kuponami.

Deklaracje opatrzone być powinny ustanowioną opłatą stemplową i podane do Urzędu Licytacyjnego w terminie oznaczonym do licytacji; po upływie tego terminu, deklaracje żadne nie będą przyjmowane.

Deklaracje opieczętowane ułożone być mają we wszystkich szczegółach zgodnie z art. 144, 145 i 148, Tomu X. Cz. I. Zbioru Praw Cywilnych (Ustawa o przedsiębiorstwach i dostawach skarbowych) oraz z art. 39. Ks. XVIII. Zbioru Ustaw Wojskowych z 1869 roku.

Warunki licytacyjne i wzory przedmiotów dostarczyć się mających, są do przejrzenia w Zarządzie Okręgowym Inżynierskim w dniach biurowych posiedzeń, od godziny 10 zrana do 3-ej po południu. W tymże czasie, życzący przyjąć udział w licytacji, otrzymać mogą wykaz przedmiotów które dostawione być mają.

Rezultat licytacji przedstawionym będzie do decyzji Warszawskiej Radzie Wojskowo Okręgowej 1784r

Wełniane Materjały

prześliczne, trwałe na suknie.

Pokrycia różne

na Futra, Dolmany, Płaszcze i Salopy.

Flanele

czysto wełniane na suknie i szlafroki.

KORTY

na regenmantle, płaszcze, dolmany, na garnitury męzkie i dziecinne

z dobrych najlepsze,

z modnych

Najmodniejsze
Najświeższe
i Najtrwalsze

po cenach tanich nigdzie niebywałych, rekomenduję Szan. Publiczności **znany ze swej taniości**

Główny Skład Fabryczny
Krakowskie-Przedmieście 62 nowy

w domu gdzie Towarzystwo Dobroczynności. 1560

Jedna z większych fabryk w Łodzi

poszukuje Krojczyni

znającej zarazem krawieczczyznę i trochę stroju. Warunki korzystne. Zgłaszać się można tylko z dobremi świadectwami w dniach 7 i 8 b. m., między godzinami 10—12 przed poł. i 3—5 po połud. do składu **Stanisława Pinkus, Gęsia № 10.** 1774R

ŚWIEŻY
SER ROQUEFORT

OTRZYMAŁ HANDEL

Sowińskiego i Szulca,

przy rogu ulic **Długiej i Przejazd** i takowy poleca. 1549

Skład Węgli i Drzewa
J. Góreckiego.

przy ulicy Obożnej № 11.

Poleca Węgiel w najlepszych gatunkach **po 90 i 95 kop.** korzec. — W celu oszczędności i łatwiejszej kontroli zużywanego węgla, zaprowadziłem **stałą dostawę** takowego do mieszkan w ilościach półkorcowych.— Zapłata od umowy. 1496

Do wynajęcia

od dnia 1-go Stycznia 1889 r. 1563

Lokal na restaurację

lub na wszelki inny zakład.

Wiadomość: Krakow.-Przedmieście № 16/399, u właściciela domu.

RESTAURACJA
BOUQUEREL
w Hotelu Angielskim,

wydaje:

ŚNIADANIA z 3-ch dań do wyboru **po kop. 75.**

OBIADY po rs. 1.

KOLACJE á la carte po cenach bardzo nizkich. 1672R

Zwijaczka potrzebna zaraz i maszynistka do pończoch. Nowogrodzka № 17. 21634

Zaraz potrzebna maszynistka do bielizny na maszynie Whelera Wilsona, zarazem znająca roboty szydełkowe. Wiadomość Twarda № 36. mieszkania 16. 21987

Kupno i sprzedaż.

Algierka podbita futrem oposum na mężczyznę średniego wzrostu, do sprzedania. Żurawia 8, m. 2. 21960

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2081

Bryndza, sery, masło, śmietana, drób, suknia jedwabna kolorowa, do sprzedania. Nowogrodzka 31. 21133

Do nauki śpiewu wychowańców osady rolniczo-rzemieślniczej w Studzieńcu, potrzebny jest melodykon, fisharmonja lub pianino. O czem podając do wiadomości, Zarząd Towarzystwa osad rolnych ma zaszczyt prosić osoby mające do zbycia za zniżoną cenę lub pragnące ofiarować jeden z rzeczonych instrumentów o łaskawe nadesłanie swych ofert do biura Zarządu Towarzystwa (Królewska 33). 2542

Do sprzedania paltocik aksamitny na wacie rs. 6, dwa paltociki syberynowe dziecinne po rs. 4, szubka na wacie dla panienki od 6 do 10 lat rs. 6, chustka duża w szkockie kraty rs. 6, żelazko do prasowania węglami rs. 1 kop. 50. Nowy-Świat № 1, m. 12. 21073

Do sprzedania lustro, konsola złocone z marmurowym blatem, maszyna do szycia oryginalna Whelera i Wilsona. Elektoralna 27, u zegarmistrza. 22020

Do sprzedania sanki petersburskie i warszawskie pojedyncze 2 i 4 osobowe. Karety podwójne, landa, powóz z fordeklem i faetony, wszystko mało używane. Warecka 8. Leszczyński. 22022

Do odstąpienia warsztat mechaniczno-nożowniczy, urządzony z wszelkiemi wygodami, motorem gazowym, narzędziami i materjałem każdego czasu przy ulicy Długiej № 8. — O warunkach dowiedzieć się można przy ulicy Nowolipki № 25, u właściciela. 21957

Do odstąpienia krowiarnia zaraz.—Ulica Chłodna № 40. 21938

Do sprzedania majątek sześć włók przy stacji Otwock, zamiany na dom lub przemysłowy interes. Potrzebna suma rs. 5,000 na pierwszy numer. Marszałkowska 108, mieszkania 1. 22012

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Piękna 42. 2536

Dywaniki przed łóżka od 150 kop., serwety od 170 kop., chodniki od 12 kop., dywaniki wojłokowe po 75 kop., u Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2084

Dopuszczę do udziału w zyskownym interesie człowieka wolnego, energicznego, z kapitałem około 3,000 rs. Jasna № 3, mieszkania 5. 22008

Do sprzedania bardzo dobrze procentujący się interes. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. „Sklep". 21958

Dorożka jednokonna z numerem, koniem, uprzężą i saniami do sprzedania. Chmielna № 32, do 9 rano. 21710

Do sprzedania meble stołowe dębowe. — Krucza 16, m. 1. 21692

Dywany wszelkie „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra. — Marszałkowska 137. 1825

Fortepiany i pianina przyjmuje do reperacji. Nowy-Świat № 54. A. Janiszewski. 19130

Fortepian bardzo dobry, tanio, rs. 200. Solna 12, m. 4. 21812

„Foksal" warszawska mleczarnia centryfugalna. Sprzedaż mleka na miejscu na garnce i kwarty, odstawia do mieszkań prywatnych i handlów w słoikach plombowanych z marką na korkach P. W. M. C. Handlującym znaczny rabat. Przyjmuje się obstalunki na miejscu.— Ulica Foksal. Ulica Chmielna 10, handel nabiału. 21581

Fortepian fabryki Bezendorfera palisandrowy, 7 oktaw, z metalowym blatem, 4 szprejcami, mało używany rs. 230. Elługa № 44, mieszkania 17. 21955

Futra dwa męzkie nurki amerykańskie prawie nowe i kożuszek myśliwski do sprzedania. Niska № 50, stróż wskaże. Obejrzeć można codziennie. 21941

Futro męzkie szopy mało używane do sprzedania. Ulica Chłodna 56, m. 19. 2537

Gęsi, kaczki tuczone i pulardy prawdziwe. — Chmielna 15, m. 1. 21991

Garnitur mebli, łóżka, szafy, otomana, szeslong, kredens, krzesła. Szpitalna 5. 21932

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka zwierciadił i ram Maurycego Silberberg. Rymarska 8, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty". 21631

Garnitur mebli, lustra, łóżka, szafy, komoda, bibljoteczki, kredens, stół, otomana. Świętokrzyzka 39, m. 2. 21810

Halki zimowe eleganckie, fartuszki pensjonarskie tanio. Złota 26, m. 12. 21550

Interes przemysłowy wyrobiony, ze sklepem, fabryką i towarem do zbycia. Wiadomość w kiosku róg Senatorskiej i Miodowej. 21962

Jabłka podolskie nadeszły na sprzedaż. Ulica Wilcza 12, m. 21. 21711

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 309

Kupuję srebro, złoto, kwity lombardowe. — Karmelicka 27, m. 1. 21421

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 19397

Lisy niebieskie do sprzedania, kołnierzyk i mufka. Nowy-Świat № 22, m. 16. 21752

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 20928

Meble za bezcen do sprzedania, garnitur czarny orzechowy, lustra, urządzenie jadalni dębowe, tualeta, łóżka, umywalka, otomana, biurko, komoda, szafy, garnitury fantazyjne. Złota № 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, parter, mieszkania 1. 21825

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 2433

Meble, garnitury, otomany, szafy, komody, biurka, szeslongi i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 21798

Masło świeże i solone litewskie. Nowogrodzka 37, m. 4. 21896

Meble bardzo tanio, garnitur i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, bibljoteka, szeslong. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 21754

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, komoda, biurko, szafy. Zielna № 41, róg Próżnej, m. 12, na dole. 21919

Mufka, kołnierzyk, czapeczka z białych angorów. Hoza 24, m. 6. 21986

Meble machoniowe masiv, piękne rs. 160, para łóżek orzechowych masiv rs. 100. Nowogrodzka № 31, m. 17. 21964

Maszyna rękawicznicza jest do sprzedania. Wiadomość ulica Muranowska № 42, mieszkania 13. 21953

Magle do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 15. 21999

Masło z Trembek, chleb wiejski z dóbr Sobolew. Śmietana, jaja, baranina. Chmielna № 15, m. 1. 21587

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, mieszkania 10, w oficynie, wprost bramy. 22023

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow. Solna 9. 22025

Nowość! Dywanowe obrusy jutowe 2 rs., kołdry 2.65, dywaniki 95 kop. Towar elegancki, nadzwyczaj trwały. Skład fabryczny. Makow, Solna 9. 22024

Najtańsze okucia budowlane fabryki Zglinickiego w składzie towarów żelaznych Latuszkiewicza. Marszałkowska 120. 18841

Otomana, kozeta, fotele, szeslong, materace. Krakowskie-Przedmieście 18, m. 2. 21835

Obuwie zgrabne, trwałe, tanie, męzkie damskie i dziecinne, wybór wielki. Kłobukowski, Orla 14, wejście przez sień. 21944

Pianino nowe za przystępną cenę do sprzedania. Wielka 45. Fiedler. 21805

Portret księcia Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła jest do sprzedania. Ulica Wolska № 5, mieszkania 16. 2495

Potrzebna jest maszyna parowa używana w dobrym stanie o sile 50 koni. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod adresem „Maszyna". Pośrednictwo wyłącza się. 21877

Pianino nowe tanio do sprzedania w lombardzie Długa 25. 21888

Portret przedstawiający z Poniatowskich hrabinę Zamojską, bardzo pięknego pendzla, do sprzedania. Włodzimierska № 2, m. 6, między 11-tą a 4-tą. 21982

Po 35 kop. funt masła śmietankowego dostać można w czwartek i piątek. Żurawia № 33, stróż wskaże. 22013

Restauracja do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej № 3, w dystrybucji. 21963

Skład węgli do sprzedania z końmi lub bez koni. Ulica Krucza № 6. 21954

Skład węgli do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Ogrodowa № 36—1128. 21976

Skład węgli do sprzedania róg Prostej i Twardej. 21974

Skarpetki, pończochy mocne tanie. Złota 5, mieszkania 8, także nadrabiają. 21997

Sklep spożywczy w dobrem targowem miejscu z powodu wyjazdu do sprzedania z towarem za rs. 400. — Wiadomość kiosk obok św. Ducha. 21940

Sklep do sprzedania dystrybucyjno-spożywczy. Ogrodowa № 32. 21975

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania na dogodnych warunkach, w każdym czasie. Ulica Dzielna № 27. 22007

Sklep towarów kolonjalnych w najlepszym punkcie miasta jest do sprzedania. Wiadomość bliższa Nowogrodzka 12, m. 1. 22000

Tokarnia żelazna suportowa do sprzedania mało używana. Praga, Brzeska 5. Fabryka gwoździ. 21675

Tran świeżo otrzymany oraz materjały apteczne poleca skład Ksawerego Nickiego, plac św. Aleksandra. 21556

Wieńce i trumny metalowe w wielkim wyborze, sprzedaje najtaniej fabryka Tarnowskiego. Czysta № 6. 21293

Wyprzedaa wyrobów dżetowych do 8 b. m. o połowę taniej. 100 garniturków po 2 rs. Całe ubranie sukni i stanika za rs. 5. „Deux-Amies". Hoża № 13. 21817

Z powodu wyjazdu różne meble i sprzęty domowe do sprzedania. Ulica Róż № 8, parter. Obejrzeć można od 10—5. 21686

Z Prażmowa masło funt kop. 40, kiełbasy, kiszki, drób co piątek przywożone. Chmielna 15, m. 1. 21588

Znane ze swej dobroci kartofle z dóbr Zaborów, wyborowe, do sprzedania z odstawą do domów w każdej ilości po rs. 2 za korzec. Zamówienia przyjmuje się. Ulica Nowowielka № 15, m. 11. Tamże można zamawiać kapustę w cenie za kopę od rs. 1 do rs. 1 k. 30. 22006

Interesa handl. i majątk.

Do odstąpienia sklep z dwoma piwnicami na rogu Senatorskiej i placu Teatralnego zaraz lub od Nowego Roku. Oferty w Kurjerze pod A. M. 21698

Do sprzedania magiel angielski nowy, razem z pralnią. Ulica Brukowa № 32—190. dom Szolca, dowiedzieć się można w kantorze na Pradze. Albertyna Niedźwiedzka. 21502

Mający do sprzedania w okolicach Warszawy plac z budynkami fabrycznemi, z maszyną lub bez takowej, raczy złożyć oferty pod lit. D. H. przy ulicy Niecałej № 14, u stróża domu. 21829

Niezwykła okazja! Przy sklepie perfumeryjnym jest do odstąpienia pokój widny, dla zdolnego fryzjera męzkiego lub felczera, w razie porozumienia się może być zawartą współka. Proszę zgłaszać się: Senatorska № 28, mieszkania 22. 2540

Posesja za rogatką Wolską do sprzedania na przystępnych warunkach. Wiadomość: Długa 25, mieszkania 23. 20995

Rubli 12,000 do 22,000 potrzeba na spłatę sum w Warszawie. Wiadomość Nowy-Świat № 38, m. 2. Lokacja dobra. 21568

Restauracja w dobrym punkcie elegancko urządzona, z taniem komornem, z powodu interesów familijnych do sprzedania zaraz na dogodnych warunkach. Wiadomość w kantorze rekomendacji służby W-go Łuczyńskiego na Nowym-Świecie. 21679

Rubli 5,500 potrzeba na 1 № hypoteki ziemskiej w Warszawie. Wiadomość Wilcza 57, u pani W. S. emerytki, 1-e piętro. 21700

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Pańska № 19. 21718

Sklepik do sprzedania z powodu zmiany interesów. Ulica Chmielna № 92. 21828

Skład węgli i drzewa do sprzedania. Tłomackie 13. Wiadomość na miejscu. 21827

Skład wędlin z wyrobioną klijentelą do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość róg Siennej i Zielnej № 15, w bawarji pana Konieczki. Tamże potrzebna wykwalifikowana sklepowa z kaucją. 21672

Sklepik do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu Furmańska № 13 domu. 21740

Sklep spożywczy do sprzedania w ruchliwym punkcie miasta, z przyległem mieszkaniem, za rs. 200. Komornego się nie płaci. Wiadomość Żurawia № 15, stróż wskaże. 21776

Z powodu Ukazu do sprzedania browar. Wiad. w biurze ogłoszeń Senatorska 26. 2414

Lokale.

Duży salon, przeforsztowany, do odnajęcia, może być z opałem i usługą. Żurawia 33, mieszkania 2, na dole. 21983

Potrzebne jest od 1 stycznia mieszkanie, złożone z trzech pokojów, przedpokoju i kuchni. Oferty pod literami M. W. składać proszę w kantorze Kur. Warsz. 21942

Pokój dla kobiety z fortepianem lub bez. Nowy-Świat 49—19. 21985

Pokój umeblowany, rs. 12 miesięcznie. Ul. Chmielna 15, m. 1. 21990

Składy v. wozownie na towary, powozy, materjały budowlane, maszyny, i t. p. 300 łokci kwadr., murowane, kryte dachówką, o 3-ch bramach, w obszernem brukowanem i bezpiecznem podwórzu domu 58 Leszno, do wynajęcia zaraz. Cena 250 rs. rocznie. Wiadomość u właściciela domu. 20480

Szynk wraz z urządzeniem, egzystujący lat 50, do wynajęcia od stycznia. Mostowa № 27. 21764

Wykwintnie umeblowany apartament z 9-u pokojów do wynajęcia zaraz. Reflektanci zechcą zostawić adresy w kantorze Kurjera pod signum „Jerozolimska." 21994

Zaraz mieszkanie dla kawalerów, z utrzymaniem lub bez, cena nizka. Ordynacka 8, mieszkania 11. 21906

54 Śliska, frontowe pokoje do wynajęcia rs. 10. 21966

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka A. B. przyjmuje osoby spodziewające się słabości, Leszno № 72, pokoje pojedyncze i wspólne i umieszczam dzieci. 21195

Adres kantoru przewozowego „Konkurencja" plac Zielony. Załatwia ekspedycje i odbiór towarów i bagaży z kolei żelaznych, przeprowadzki i opakowanie mebli. 2510

Akuszerka Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Umieszcza dzieci. Opłata względna. Bednarska 21. 21708

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, Żurawia 9. 21259

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy, lub kuracje. Krucza 38. 21792

Akuszerka, b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie spodziewające się słabości, udziela porad w zakresie swej specjalności, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs., pokoje wspólne i oddzielne. Zielna 9, pierwsze piętro, mieszkania 3. 21939

Chłopczyk dwuletni imieniem Stefan, do oddania na własność. Zakroczymska 17, mieszkania 17. 21977

Dnia 6 listopada idąc ulicą Erywańską na Marszałkowską, zgubiono bransoletkę srebrną, łańcuszkową robotą. Uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie na ulicę Erywańską № 5. mieszkania № 6, za nagrodą jeżeli tego żądać będzie. 21984

Fortepian do wynajęcia, rs. 4 miesięcznie. Chmielna 47, m. 14. 2530

Nagrody 5 rubli, za odprowadzenie na Żurawią 45, do stróża, psa wyżła pontera, maści czekoladowej, z białemi łatami na piersiach i końcach łap. Nieprawy posiadacz wynalezionym będzie, choćby na prowincji, gdyż przedsięwzięte zostały odpowiednie poszukiwania. 32019

Obiady prywatne. Róg ul. Świętokrzyzkiej i Szkolnej № 1, m. 2, parter. 22009

Pracownia sukien damskich pod firmą J. Lachert przyjmuje suknie i okrycia do roboty od rs. 3. Świętokrzyzka 16. Tamże pokój dla kobiety do odnajęcia. 21590

Plany, kosztorysy i rysunki konstrukcyjne wykonywa i kopjuje specjalny technik. Chmielna № 7, m. 2. 21545

Poszukuje się dziecka do piersi. Nowolipie № 66. m. 3. 21970

Poszukuje się Anny Wolman, do odebrania 1,000 rs. jako sukcesji, po zmarłej siostrze. Wiadomość: Petersburg, Newskij Prospekt № 35. Wolman. 21952

Pianistka doskonale grająca, przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Żurawia 8, mieszkania 2. 21978

Zamówienia na kartofle detalicznie i hurtowo—przyjmuje skład nasion H. Friedlendera, ulica Senatorska № 32. 21743

Zaginął weksel in blanco, na sumę 1,500 rubli, z podpisami: Feliksa Kulikowskiego i Jadwigi Kulikowskiej i rubli 300 gotówką, z mieszkania doktora M. Kulikowskiego, przy ulicy Nowomiejskiej № 26—166, z zamkniętego biurka. Łaskawy znalazca raczy pod tym adresem zwrócić weksel, gotówkę zaś może zostawić dla siebie, jako znaleźne. 21956

5 listopada na Hożej w dorożce zapomniano parasola, 3 ruble nagrody, za odniesienie na Ordynacką 7, m. 3. 21981

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Октября (7 Ноября) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).